

*Elżbieta Mirga-Wójtowicz (Kraków, Polska)*

## WSPÓŁCZESNE DYLEMATY MŁODYCH ROMÓW – PERSPEKTYWA SUBIEKTYWNA

O Romach mówi się, dyskutuje i pisze dziś więcej niż kiedykolwiek. Głos zabiera wiele różnych środowisk i osób: przedstawiciele świata nauki, urzędów różnego szczebla, eksperci, liderzy organizacji pozarządowych i Romowie. Więcej też dzieje się, jeśli chodzi o realizowane działania w ramach różnych krajowych programów pomocowych i funduszy unijnych. Ośrodki naukowe, ale nie tylko, bo również organizacje pozarządowe, podejmują próby badania i opisywania rozmaitych zagadnień dotyczących Romów, powstaje wiele publikacji i opracowań. W tym wszystkim gubi się gdzieś głos samych Romów. Powstaje wrażenie, że obecnie Romów traktuje się bardziej przedmiotowo, aniżeli na początku realizacji rządowego *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. O ile w przygotowaniach do sformułowania Programu... na lata 2001–2003* Romowie aktywnie uczestniczyli, czuli się wyraźnie społecznością, która jest partnerem, którą pyta się o zdanie, co i jak należy zrobić, by Romowie lepiej się integrowali; o tyle teraz, mimo ogromnego postępu i rozwoju w podejściu do praw człowieka i kwestii dyskryminacji, wzroście wiedzy i kompetencji samych Romów, ale też i instytucji i samorządów, następuje chyba pewien regres we wzajemnej współpracy. A przynajmniej tak ten stan jest przez Romów odbierany. Skąd takie poczucie? Dlaczego Romowie czują się odsunięci od procesów decyzyjnych? Według moich spostrzeżeń przyczyny tego stanu są następujące: wzrosły ambicje Romów, Romowie lepiej się zorganizowali, nastąpił wzrost świadomości praw i przywilejów, uświadomiono sobie przynależność do grupy permanentnie dyskryminowanej, gdyż wzrosła ogólna wiedza; w konsekwencji uświadomienia sobie istnienia gwarantowanych praw mniejszości i braku ich respektowania przez właściwe instytucje – pojawiła się frustracja.

W wielu opracowaniach autorzy zgodnie zaznaczają, że konieczne jest zbudowanie potencjału społecznego i politycznego Romów poprzez eduka-

cję, a więc stworzenie elity wyłonionej z grupy wykształconych Romów, gotowych działać na rzecz swoich społeczności<sup>1</sup>. Od jakiegoś czasu taki proces ma już miejsce – rośnie liczba wykształconym Romów, coraz głośniej też domagają się oni silniejszej roli w realizacji polityki integracyjnej państwa i podmiotowego traktowania. Jest wielu zaangażowanych Romów, którzy chcą działać i chcą być partnerami w działaniach na rzecz swojej społeczności, sama do nich należą. Sytuacja społeczeństwa romskiego dziś jest diametralnie różna od tej sprzed 10–15 lat; w Polsce jak i w wielu krajach Europy, gdzie społeczność romska jest o wiele bardziej liczna, rośnie w siłę romska elita, która zgłasza prawo do reprezentowania interesów własnej społeczności<sup>2</sup>.

W tym krótkim tekście chcę podnieść kwestie, które rzadko są omawiane, mianowicie z czym styka się elita romska wtedy, gdy jej przedstawiciele zgłaszają chęć odgrywania znaczącej roli zarówno w definiowaniu celów polityki państwa wobec Romów jako mniejszości, jak i realizacji działań na rzecz integracji społeczności romskiej. Dotyczy to także projektów pomocowych, naukowych i, co wyraźnie widoczne – realizacji projektów kulturalnych.

Działania na rzecz społeczności romskich stały się dziś bardziej powszechne, między innymi ze względu na członkostwo w strukturach Unii Europejskiej. Unia Europejska zgodnie uznała, że Romowie potrzebują wsparcia, głównie w takich dziedzinach życia jak edukacja, zdrowie, zatrudnienie i mieszkalnictwo, a co za tym idzie odpowiednie środki finansowe należy skierować na realizację zadań wspierających pozytywne zmiany w tych obszarach<sup>3</sup>. W rezultacie, w gminach, w miastach, gdzie zamieszkuje społeczność romska, realizowane są duże i małe projekty poświęcone doprecyzowaniu komponentów integracji tej społeczności.

---

<sup>1</sup> O braku elit romskich i potrzebie ich kształtowania piszą, szczególnie w kontekście przywracania pamięci historycznej i o Zagładzie Romów, m.in. Lech Mróz (*idem, Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV-XVIII w.*, Warszawa 2001) i Andrzej Mirga, *O godne miejsce wśród ofiar. Holocaust i eksterminacja Romów w okresie II wojny światowej* [w:] Joanna Ambrosewicz-Jacobs, Leszek Hońdo (red.), *Dlaczego należy uczyć o Holocauście*, Kraków 2005.

<sup>2</sup> W Polsce, na poziomie państwowym, Romowie posiadają swoją reprezentację w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych zgodnie z *Ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych i języku regionalnym* z dn. 6 stycznia 2015 r. Podobnym forum prezentacji swoich poglądów daje mniejszościom Komisja Sejmowa ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

<sup>3</sup> Więcej na ten temat na przykład w opracowaniu przyjętego przez Radę Ministrów *Programu na rzecz integracji Romów w Polsce na lata 2014–2020*, dostępnym na stronie internetowej <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/romowie/program-integracji-spol/8303,Program-integracji-spolecznosci-romskiej-w-Polsce-na-lata-2014-2020.html> [dostęp: 29.07.2015].



Jednak, jak pokazuje doświadczenie, realizowane projekty nierzadko stają się narzędziem w promowaniu samorządu, własnej organizacji czy osoby, niezależnie od tego czy służą one danej społeczności romskiej czy nie. Żeby było jasne, dotyczy to również organizacji romskich. Oczywiście jest wiele cennych i wartych rozpowszechniania projektów realizowanych przez samorządy i NGO-sy. Ale trzeba mieć świadomość, że mamy tu do czynienia także z negatywnymi zjawiskami. I na takich zjawiskach tutaj się skupiam. Dla niektórych samorządów realizowane projekty romskie stanowią alibi, że „coś jest robione”, chociaż jakość tych działań pozostawia wiele do życzenia. Dla organizacji pozarządowych, także romskich, uzyskanie środków unijnych na projekty jest niekiedy ważniejsze niż sam cel – wspierania rzeczywistych przemian w tej społeczności. Mam tu na myśli bardzo popularne unijne projekty szkoleniowe przeznaczone dla długotrwale bezrobotnych Romów, które nijak się mają do rzeczywistości panującej na rynku pracy i specyfiki kultury romskiej. Oferta była kierowana do Romów bez dobrej diagnozy rynku pracy i potrzeb Romów. Bo czemu miały służyć organizacje szkoleń w zakresie obsługi kas fiskalnych, kursów kosmetyki i wizażu czy florystyki. Nie trzeba być specjalistą od zagadnień rynku pracy, by wiedzieć, że w przypadku gdy Romom brakuje podstawowej edukacji, oferowaniem im kursów, które nie umożliwią im podjęcia w przyszłości pracy – mija się z celem. Osobiście znam osoby, mające w ręku kilka certyfikatów z odbytych szkoleń, które nadal bez efektu poszukują pracy. Dość powszechnym zjawiskiem jest też to, że w konkurencji o środki np. unijne, romskie organizacje przegrywają, są mniej pomysłowe, brak im zaplecza i wiedzy, nie rozumieją zasad działania maszynarii zwanej projektami.

Jak zatem wygląda udział samych Romów w realizowanych projektach w Polsce? Starają się być aktywni, ale często niestety redukuje się ich do roli odbiorców, dla których realizuje się projekty. Przykładem niechaj będzie stanowisko tzw. asystenta romskiego. Dziś samorządy zatrudniają w skali kraju ponad 100 asystentów edukacji romskiej. Asystenci stanowią ważną pomoc dla pedagogów, są też łącznikiem ze społecznością romską. O ile udało się zapewnić im bezpieczeństwo w zakresie zatrudnienia (pensje są płacone ze zwiększonej subwencji oświatowej)<sup>4</sup>, to system wsparcia w zakresie szkoleń, rozwoju osobistego i podnoszenia wykształcenia i kompetencji asystentów – szwankuje. Rodzi się też pytanie, czy ta forma wsparcia ze strony władz na rzecz poprawy edukacji dzieci Romów jest dziś wystarczająca, by zdynamizować procesy zachodzące w samej społeczności romskiej? Czy nie należy na nowo zdefiniować zadań i roli asystentów, aby wykorzystać ich potencjał jako liderów i łączników społeczności? Nad tą kwestią powinny

---

<sup>4</sup> Do niedawna zatrudniani byli na zasadzie umów czasowych.

pochylić się przede wszystkim władze lokalne i dyrektorzy szkół, gdyż dla nich prawidłowa i kreatywna praca asystentów i liderów romskich ma największe znaczenie w utrzymywaniu właściwego poziomu edukacji, jak też harmonii i porządku we wzajemnych sąsiedzkich relacjach.

Od 2004 r. istnieje system stypendialny, skierowany do studentów pochodzenia romskiego. To świetne narzędzie do motywowania młodych do rozwoju intelektualnego, a także do budowania sieci współpracy młodych Romów. Jednak, jak się wydaje, słabo wykorzystywane przede wszystkim przez organizacje romskie, ale i władze odpowiedzialne za integrację Romów. Po prawie dekadzie doświadczeń, może nadszedł właściwy moment, by korzystając z tego narzędzia zacząć myśleć inaczej o kształcących się Romach: czemu nie pomyśleć o tym, by dołączali do kadry uczącej w szkołach? Dlaczego Rom czy Romka ma mieć ambicje bycia asystentem romskim w szkole, a nie wyspecjalizowanym nauczycielem w tejże szkole? Warto byłoby rozważyć możliwość zmotywowania zarówno Romów, jak i grona pedagogiczne do inwestycji w asystentów i ich rozwój. Do tej pory w ramach *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004–2013* podejmowano trud organizacji kilkudniowych szkoleń dla asystentów i nauczycieli wspomagających, głównie w województwach dolnośląskim czy małopolskim. Szkolenia te, oprócz merytorycznego wsparcia, dostarczały asystentom i nauczycielom wspomagającym wiele cennych informacji, wsparcie interpersonalne dzięki profesjonalnym warsztatom, a co najważniejsze, szkolenia te były forum wymiany doświadczeń, tych dobrych i tych złych. Niestety Ministerstwo odpowiedzialne za kwestie mniejszości narodowych i etnicznych – (MAiC) odgórnie i bez konsultacji z Romami podjęło decyzję o rezygnacji z regionalnych szkoleń, w efekcie zorganizowano jedno centralne szkolenie, na które przyjechało niewiele osób i które ze względów słabej frekwencji i braku efektów nie znalazło już kontynuacji.

Oczywiście, ambicje do podnoszenia kwalifikacji muszą zaistnieć wśród samych Romów, na przykład pośród obecnych studentów romskich. To oni mogą wnieść te idee na forum, na przykład – Zespołu Romskiego ds. Edukacji przy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i skłonić MAiC do zdefiniowania na nowo celów programu stypendialnego dla Romów. Stypendia mogą zachęcać Romów do dokonania takiego wyboru, zaś samorzady i szkoły – wspierać taki proces. Chodzi o to, by promować inne role i profesje Romów, nie tylko – asystentów, ale też specjalistów (nauczyciele, naukowcy, przedsiębiorcy, prawnicy, artyści; specjaliści w konkretnych zawodach). System edukacji powinien te sugestie wziąć pod uwagę, szczególnie w sytuacji aktualnej rewitalizacji procesu kształcenia zawodowego.



A kim są obecnie młodzi Romowie? W Europie młodzi i wykształceni Romowie są już widoczni. Widać to zwłaszcza w krajach, gdzie odsetek tej mniejszości jest wysoki. W Parlamencie Europejskim obecnie zasiada dwóch europosłów Romów, to Soraya Post ze Szwecji i Damian Draghici z Rumuni. Od 2004 r. w Parlamencie zasiadały Victoria Mohacsi i Livia Jaroka, Romki z Węgier. Romowie pracują w Komisji Europejskiej, w Radzie Europy. OBWE od 1999 r. prowadzi w Warszawie Punkt Kontaktowy ds. Romów i Sinti i od początku jego pracą kierują Romowie. W Europie jest kilkaset organizacji romskich, wiele działających na poziomie międzynarodowym na przykład Europejskie Centrum Praw Romów na Węgrzech, *Amalipe* Centrum Międzyetnicznego Dialogu z Bułgarii, *Romani Criss* w Rumunii. Od 2005 r. działa Fundacja Edukacji Romów z siedzibą w Budapeszcie, przez ten okres wsparła ona finansowo łącznie około 7 tysięcy romskich studentów w 16 krajach w czasie trwania tzw. Dekady romskiej<sup>5</sup>. Niezwykłą rolę we wspieraniu romskiej aktywności już od lat 90. w Europie pełni Fundacja Społeczeństwa Otwartego, finansowane przez Georga Sorosa. Nie można pominąć sieci organizacji młodzieży romskiej o nazwie ternYpe. TernYpe ma na celu aktywizowanie młodzieży romskiej, zbudowanie platformy, która będzie działać na rzecz równouprawnienia, zmian społecznych i poszanowania praw człowieka. Organizacja ta od 2010 r. zaprasza do Krakowa młodzież romską na warsztaty i na uroczystości, upamiętniające likwidację obozu cygańskiego (*Zigeunerlager*) w Auschwitz-Birkenau. W 2014 r., w związku z 70. rocznicą likwidacji obozu romskiego, do Krakowa udało się ściągnąć niemal 1000 osób, które wzięły udział w konferencji i warsztatach, zorganizowanych wspólnie z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie. 2 sierpnia wszyscy oni wzięli udział w uroczystości upamiętnienia w Auschwitz-Birkenau.

W tym miejscu warto wspomnieć o nowej inicjatywie, kreowanej i promowanej w Europie przez elitę romską: polityków, naukowców i badaczy, aktywistów, artystów, kuratorów itp. To Europejski Romski Instytut, nowa propozycja utworzenia niezależnej romskiej instytucji europejskiej, prowadzonej przez samych Romów. Idea organizacji wspierana jest mocno przez Open Society Foundations (fundacja Georga Sorosa) i Radę Europy oraz wiele organizacji romskich z całej Europy. Celem instytutu będzie promowanie romskiego dziedzictwa poprzez sztukę, literaturę, kulturę i media, a tym samym także walka z negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> <http://www.romaeducationfund.hu/news/ref/news-and-events/ref-chair-andrzej-mirga-addresses-romaversitas-international-student-summit> [dostęp: 29.07.2015].

<sup>6</sup> Tekst, promujący pomysł stworzenia European Romani Institute (ERI), napisany przez George Sorosa i Thorbjørna Jaglanda, zob. <https://www.opensocietyfoundations.org/voices/why-we-are-setting-european-roma-institute> [dostęp: 29.07.2015].

Jak przy tworzeniu każdej nowej instytucji są również jej przeciwnicy<sup>7</sup>, a tocząca się obecnie dyskusja na temat idei i zasadności tworzenia tej instytucji jest niezwykle ciekawa<sup>8</sup>.

Młodzi Romowie dziś, w Polsce czy w Europie, są różni. Odbiegają też od wyobrażeń większości o Romach i ich „tradycyjnych elitach”. Cechą wspólną nowych elit romskich jest to, że mają wyższe wykształcenie i specjalizacje. To na przykład artyści, z wykształceniem muzycznym czy cenzusem akademii sztuk pięknych, tworzący sztukę, którą niektórzy określają jako romską i inspirowaną własną kulturą; inni dostrzegają w tej twórczości bardziej uniwersalne elementy. To także naukowcy, to coraz częściej doktoranci, wykładowcy uczelni wyższych, stażyści instytucji państwowych i organizacji międzynarodowych, posługujący się językami obcymi (sami na ogół są – jako przedstawiciele mniejszości – od dziecka dwujęzyczni). To eksperci zapraszani do różnorodnych paneli dyskusyjnych, wypowiadający się nie tylko na tematy związane z Romami, ale też z zagadnieniami dotyczącymi rasizmu, nietolerancji, edukacji antydyskryminacyjnej czy mowy nienawiści. To także przywódcy religijni, księża, pastory, osoby aktywnie działające i współpracujące z kościołami różnych obrządków na rzecz swoich wspólnot.

Na naszych oczach dokonuje się więc zmiana pokoleniowa. Romowie dziś – to coś innego, niż – Cyganie wczoraj. Tożsamość etniczna Romów dzisiaj – obejmuje wielość grup, kultur, historii, religii czy trybów życia. Dotyczy, mimo różnic, społeczności etnicznej jako całości i tak działają jej aktywiści, reprezentując tę całość. Romskie elity, artyści czy intelektualiści czerpią ze wspólnego dziedzictwa Romów, obejmującego całość tego zróżnicowania, podobnie, jak to czynili niegdyś żydowscy artyści czy intelektualiści. Jednak, co widać na przykładzie sztuki tworzonej przez młodych artystów romskich, trudno im się przebić do współczesnego dyskursu sztuki właśnie poprzez wykorzystywanie romskich elementów w swojej twórczości, przez co są szufladowani jako etniczni. Doświadczenia młodych artystów romskich są trudne, ich wysiłki np. w organizacji wystawy, kończą się na niczym, gdyż odsyłani są do muzeów etnograficznych. Zjawisko to nakreśliła Monika Weychert-Waluszko w tekście *Artysta jako artysta. Etnograf jako etnograf*:

---

<sup>7</sup> Tekst krytykujący pomysł tworzenia ERI, autorstwa Yarona Matrasy, zob. <https://theconversation.com/eu-initiative-risks-turning-roma-into-entertainers-not-real-people-with-human-rights-40100> [dostęp: 29.07.2015].

<sup>8</sup> Głos Valeriu Nicolae w dyskusji, toczącej się wokół idei ERI, zob. <https://valeriu-nicolae.wordpress.com/2015/04/15/the-weird-debate-around-european-roma-institute-eri/> [dostęp: 29.07.2015].

Trzeba przypomnieć, że romska sztuka do 2004 r. była prawie wyłącznie przedmiotem badań nauk społecznych. Sztuka Romów analizowana była wyłącznie przez etnografów. Taka perspektywa była w pewien sposób bardzo zawężająca. Poznawanie sztuki Romów zachodziło z pozycji obserwatora zewnętrznego, zafascynowanego innością, egzotyką i malowniczością przedmiotu. Opis oparty był na pojęciu różnicy, przeciwstawności czy nawet przewagi kulturowej. W tym właśnie sensie Timea Junghaus wielokrotnie opisywała stosunek narodów większościowych do Romów jako wewnątrz europejski kolonializm. Do dziś sztuka romska ma problem z wyzwoleniem się z tego etnograficznego paradygmatu. Zwłaszcza w Europie Wschodniej<sup>9</sup>.

Dla młodych Romów romskość jest wielowymiarowa, także w wymiarze pokoleniowym, co innego oznacza dla pokolenia dzisiejszej, kształcącej się młodzieży romskiej, a co innego dla pokolenia ich ojców. Do czego innego mogą też odwoływać się identyfikując się jako Romowie. Dzisiejsza młodzież, lepiej wykształcona, świadomie wybiera swoją drogę, krytycznie ocenia rzeczywistość, dyskutuje i podejmuje dialog, zarówno z własną przeszłością i kulturą, jak i z innymi. Chce zmieniać rzeczywistość w której żyje. Warto to zauważyć i dać jej szansę, choćby poprzez wspomniane wyżej instytucje państwowe czy podmioty podejmujące temat Romów, np. w dziedzinie kultury i sztuki.

#### LITERATURA:

MIRGAA., *O godne miejsce wśród ofiar. Holocaust i eksterminacja Romów w okresie II wojny światowej* [w:] J. AMBROSEWICZ-JACOBS, L. HOŃDO (red.), *Dlaczego należy uczyć o Holocaustie*, Kraków 2005.

MRÓZ L., *Dzieje Cyganów-Romów w Rzeczypospolitej XV–XVIII w.*, Warszawa 2001.

---

<sup>9</sup> Tekst niepublikowany.



*Elżbieta Mirga-Wójtowicz*

**SOMVAXTÏTKA DILÈME E TERNE RROMENQËRE –  
JEKH SUBIEKTÏVO PERSPEKTÏVA**

Akale tekstose, kamav te vzdvav asave puhimata, save nabutivar peren dr-i disksia kana si Rroma dr-i tma, viz o dilme e akanutne terne Rromenqere elitaqere, kana jone phenen so mangel te khelen zorali rla dre duj avlina: 1) i definicia e Themesqere obiektonqeri dr-i politika pal-o Rroma aj 2) i sadi implementacia e akcienqeri va-e Rromenqeri integracia. aj dikhas akala dilme katar-o autipen e autisarne projektonqero, o zantribnasqero rodlripen thaj, sr dikhll dules, i implementacia kulturaqere projektonqeri. Mangav te emfazuiv so si but vasno te labrdl e terne Rromenqero potenciali va-o rromani khetanipen thaj vi sa o dostipen buxles.

*Elżbieta Mirga-Wójtowicz*

**CONTEMPORARY DILEMMAS OF YOUNG ROMA –  
A SUBJECTIVE PERSPECTIVE**

In this text I want to raise issues, which are rarely discussed in the Roma minority discourse, namely, what dilemmas the current Roma youth elite is facing when they declare a desire to play a significant role both in defining the objectives of state policies towards the Roma, as well as in the implementation of actions for the integration of the Roma community. These dilemmas can be traced with regards to aid projects, scientific research and, which is clearly visible, with implementation of cultural projects. Furthermore, I want to point out the importance of using the potential of young Roma for Roma community as well as for the rest of society.